

# Irydion, Pie

Nigdy z kr&#228;lamy nie b&#229;dziem w aliansach,  
Nigdy przed moc&#229; nie ugniemy szyi,  
Bo u Chrystusa my na ordynansach,  
S&#229;udzy Maryi.

B&#229;g naszych ojc&#229;w i dzi&#247; jest z nami!

Wi&#229;c nie dopu&#247;&#229; w &#229;adnej kl&#229;

Wszak p&#229;ki On by&#229; z naszymi ojcami,

Byli zwyci&#229;zce !

Ze skowronkami wstali&#247;my do pracy

I spa&#229; p&#229;jdziemy o wieczornej zorzy.

Ale w grobowcu my jeszcze &#229;o&#229;dacy

I hufiec Bo&#229;y.

B&#229;g jest ucieczka i obrona nasz&#229;!

P&#229;ki On z nami ca&#229;e piek&#229;a p&#229;kn&#229; !

Ani ogniste smoki nas ustrasz&#229;

Ani ul&#229;kn&#229;.

Wi&#229;c cho&#229; si&#229; sp&#229;ka &#247;wiat i zadr&#229;

Chocia&#229; si&#229; chmury i morza nasro&#229;&#229;.

Cho&#229;by na smokach wojska lataj&#229;ce,

Nas nie zatrwo&#229;&#229;.

Wi&#229;c nie wpadniemy w &#229;adn&#229; wilcz&#229; jam&#229;.

Nie ul&#229;gniemy przed mocarzy w&#229;adz&#229;.

Wiedz&#229;c, &#229;e nawet grobowce nas same

Bogu oddadz&#229;.

Bo kto zaufa&#229; Chrystusowi Panu

I szed&#229; na &#247;wi&#229;te Kraju werbowanie,

Ten, de profundis, z ciemnego kurhanu

Na tr&#229;b&#229;wstanie.

Nie z&#229;amie nas g&#229;&#229;d, ni &#229;aden frasunek,

Ani zho&#229;duj&#229; &#229;adne &#247;wiata ho&#229;dy;

Bo na Chrystusa my poszli werbunek

Na Jego &#229;o&#229;dy.